

PROTOKÓŁ Nr XXV/2008
z sesji Rady Powiatu w Ostródzie
z dnia 19 listopada 2008r.

Obrady rozpoczęto o godz. 10.35, zakończono o godz. 11.15.

W sesji uczestniczyło 21 radnych, zgodnie z listą obecności, która stanowi załącznik Nr 1 do protokołu.

Przewodniczący Rady Powiatu Bogdan Purzycki otworzył XXV sesję Rady Powiatu w Ostródzie, zwołaną w trybie art. 15 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym, powitał radnych i pracowników Starostwa oraz na podstawie listy obecności stwierdził quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Powiatu.

Na sekretarza obrad Przewodniczący powołał radną Elżbietę Głowacką – Kutarba.

Następnie przedstawił porządek obrad w brzmieniu zaproponowanym przez wnioskodawców:

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu na 2008 rok.
3. Zamknięcie sesji.

Wniosek zarządu o zwołanie sesji stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

Radny Cezary Wawrzyński zapytał dlaczego ta sesja jest zwołana z naruszeniem ustawy i Statutu Powiatu Ostródzkiego, i kiedy przestanie być w samorządzie powiatowym ostródzkim łamane prawo. Zapytał, dlaczego został złamany art. 15, ust. 1, na który powołał się przewodniczący zwołując sesję „Rada powiatu obraduje na sesjach zwoływanych przez przewodniczącego rady powiatu w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał. Do zawiadomienia o zwołaniu sesji dołącza się porządek obrad wraz z projektami uchwał.” Ustęp 7 tego artykułu mówi, że „Na wniosek zarządu lub co najmniej ¼ ustawowego składu rady powiatu przewodniczący obowiązany jest zwołać sesję na dzień przypadający w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku. Wniosek o zwołanie sesji powinien spełniać wymogi określone w ust.1”, czyli wniosek Zarządu powinien być złożony przewodniczącemu wraz z projektami uchwał. Radny stwierdził, że do dzisiejszego dnia radni takiego projektu uchwały nie otrzymali, natomiast otrzymali go przed chwilą, to jest dokument 40-stronicowy. Jeżeli ktoś chce poważnie traktować swoją pracę, a przynajmniej mieszkańców, to musi mieć trochę czasu na zapoznanie się z tym dokumentem. Na pewno sprawy są ważne i pani skarbnik pewnie radnym wytłumaczy, ale tu chodzi o zasadę przestrzegania prawa i traktowanie tak samo obiektywnie przez przewodniczącego Rady, którego zadaniem jest organizacja obrad Rady. Opozycja dwukrotnie w tym roku składała wniosek o zwołanie sesji na podstawie tego samego artykułu, nie chcąc podejmować uchwał, bo mogły być takie sesje, ale pan przewodniczący raz odmówił zwołania twierdząc, że nie jest dołączony do wniosku żaden projekt uchwały. W związku z tym został na siłę napisany projekt uchwały o odwołaniu przewodniczącego rady, więc pan przewodniczący odmówił zwołania sesji, na podstawie tego samego artykułu, ponieważ nie było uzasadnienia do tego

projektu. Obecnie nie ma projektu uchwały, nie mówiąc już o uzasadnieniu. Radny zapytał, kiedy przestanie być łamane prawo i kiedy pan przewodniczący zacznie traktować wszystkich radnych jednakowo, bo to nakazuje mu ustawa.

Przewodniczący Rady Bogdan Purzycki odpowiedział, że podobna dyskusja na temat powodu zwołania takiej sesji, odbyła się przy okazji XXII sesji zwołanej w takim samym trybie w dniu 15 maja br., kiedy to przewodniczący powiedział, że Statut Powiatu przewiduje takie rozwiązanie. Statut został zatwierdzony przez Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego. Przewodniczący odesłał radnych do protokołu z XXII sesji, ponieważ spodziewał się, że podobne pytania zostaną zadane.

Radny Cezary Wawrzyński przytoczył treść § 13 ust. 2 Statutu Powiatu Ostródzkiego, który brzmi: „Na wniosek Zarządu lub co najmniej $\frac{1}{4}$ ustawowego składu Rady, Przewodniczący obowiązany jest zwołać sesję na dzień przypadający w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku. Wniosek o zwołanie sesji powinien spełniać wymogi określone w § 16 ust. 4, czyli „Do zawiadomienia o zwołaniu sesji dołącza się porządek obrad wraz z projektami uchwał”. Radny stwierdził, że przewodniczący nie tylko łamie ustawę, ale również łamie statut.

Przewodniczący zapytał, czy są jeszcze uwagi do porządku obrad.

Radny Cezary Pec przyłączył się do stwierdzenia radnego Wawrzyńskiego, że jest łamana ustawa i statut. Jako przykład przytoczył treść pisma, które przewodniczący skierował do wnioskodawców w odpowiedzi na złożony wniosek o zwołanie sesji w trybie art. 15, ust. 7. W piśmie przewodniczący, odmawiając zwołania sesji z powodu braku projektów uchwał, powołał się na art. 15, ust. 1. Radny stwierdził, że na ten sam artykuł powołał się również radny Wawrzyński., czyli obaj panowie powołują się na ten sam artykuł, natomiast zastosowanie tego artykułu jest zupełnie inne, jeśli wnioskodawcą jest Zarząd, a zupełnie inne, jeśli wnioskodawcą jest $\frac{1}{4}$ składu rady. Radny powiedział, że chciałby aby prawo było stosowane jednakowo w stosunku do wszystkich podmiotów. Zapytał przewodniczącego, kiedy w końcu zacznie przestrzegać prawa i traktować jednakową miarą zarząd oraz pozostałych radnych. Wiadomo, że cokolwiek opozycja powie, to i tak uchwały zostaną przegłosowane, ale chodzi o zasadę, żeby wszyscy wiedzieli, jak ta rada powinna pracować.

Więcej uwag do porządku obrad nie zgłoszono.

Przewodniczący ogłosił 5-minutową przerwę w obradach.

Po przerwie Przewodniczący wznowił obrady i udzielił głosu członkowi zarządu Jerzemu Adamowiczowi.

Radny Jerzy Adamowicz stwierdził, że rzeczywiście ta sesja być może miała błędy formalne dotyczące braku projektu uchwały, ale Zarząd Powiatu wnioskując o zwołanie tej sesji miał na myśli dobro budżetu powiatu na 2008 rok. Celem zarządu były niezbędne zmiany w poszczególnych paragrafach, jak również informacja, którą otrzymał w ostatnim tygodniu dotycząca dotacji. Korekty zawarte w propozycjach zarządu dotyczą m.in. dróg, dotacja na Bursę Szkolną i szkół. Powiedział, że bardzo się dziwi zarzutom radnych z opozycji, którzy pełnili funkcję starosty, wicestarosty, jak radny Pec, radny Fijas i którzy co roku spotykali się z problemami i ważnymi

sprawami dotyczącymi sporów pod koniec roku budżetowego, teraz tego nie rozumieją. Radny stwierdził, że skoro ci radni twierdzą, że ta sesja rzeczywiście jest nieformalnie zwołana i nie dbają o budżet powiatu oraz o dobro mieszkańców powiatu, składa wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu: „Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu na 2008 rok”, a jednocześnie zakończenie dzisiejszej sesji i spotkanie się za tydzień.

Przewodniczący zarządził głosowanie w sprawie wniosku radnego Jerzego Adamowicza o zdjęcie z porządku obrad punktu: „Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu na 2008 rok”.

W chwili głosowania na sali obecnych było 21 radnych. Rada, 12 głosami „za” przy 9 głosach „wstrzymujących się” zdecydowała o zdjęciu z porządku obrad powyższego punktu.

Przewodniczący Rady Bogdan Purzycki powiedział, że czuje się winny „dzisiejszego zamieszania” i chciałby wszystkich przeprosić. Poinformował, że następna sesja odbędzie się w najbliższy poniedziałek o godz. 16.00 z tym samym porządkiem obrad. Radni otrzymają zaproszenia na piśmie. Kolejna sesja przewidywana jest w drugim tygodniu grudnia i prawdopodobnie ostatnia sesja w tym roku – blisko przed Nowym Rokiem.

Radny Cezary Pec przyznał, że są takie sytuacje dotyczące budżetu, których nie można przewidzieć. Wcześniej odbywało się to w ten sposób, że jeśli była zaplanowana sesja, a w ostatniej chwili zarząd chciał wnieść jakieś poprawki, to radni nie protestowali przeciwko temu i spotykali się wcześniej omawiając te poprawki. Natomiast teraz mówi się, że nie zależy radnym na dobru mieszkańców, kiedy otrzymali oni gruby dokument w dniu sesji, a wcześniej cieńszy bez projektu uchwały. Jeśli radni chcą podchodzić poważnie do swojej pracy, to muszą zapoznać się z tymi propozycjami. Radny stwierdził, że nie chce być maszynką do głosowania i protestuje przeciwko takiemu traktowaniu. Jeżeli ma podejmować jakiegokolwiek odpowiedzialne decyzje, to musi wiedzieć nad czym obraduje, a nie być zmuszonym do podnoszenia ręki „za” albo „przeciw”. Zapytał, dlaczego następna sesja będzie zwołana z takim samym porządkiem obrad. Co stoi na przeszkodzie, żeby na następnej przyjąć protokół z poprzedniej, przecież to jest podstawa. Zgodnie ze statutem taki protokół ma być sporządzony w ciągu 7 dni po odbyciu sesji. Ostatnia sesja odbyła się 30 września i protokół na pewno jest napisany, więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ten protokół Rada przyjęła. Rada spotyka się raz na kwartał, więc co stoi na przeszkodzie, żeby radni zapoznali się z informacją Starosty na temat prac Zarządu między sesjami. Zapytał, dlaczego w porządku obrad nie ma punktu „sprawy różne”. Powiedział, że statut uchwalony przez obecnie rządzącą koalicję powinien być przestrzegany, a mianowicie m.in. jeśli chodzi o jawność sesji. § 19 statutu stanowi: „Sesje Rady są jawne. Jawność sesji zapewnia się w szczególności poprzez umożliwienie publiczności wstępu, obserwowania sesji oraz składania zapytań i wniosków w punkcie porządku obrad dotyczącym spraw różnych.” W związku z tym, że w porządku obrad nie ma takiego punktu, publiczność, mimo, że może być na sesji, to nie może zadawać pytań, bo tylko w tym punkcie pan przewodniczący pozwala mieszkańcom zadawać pytania. Radny zapytał, po co ten statut, skoro koalicja nie ma zamiaru go przestrzegać. Wyraził nadzieję, że otrzyma odpowiedź na te pytania, jeśli nie dzisiaj, to na piśmie.

Przewodniczący Bogdan Purzycki powiedział, że odsyła radnego do protokołu z XXII sesji z 15 maja br., na której takie pytania również padały. Poinformował, że protokoły z poprzedniej i tej sesji będą przyjęte na kolejnej sesji.

Radny Cezary Pec zapytał, w czym jest problem, aby protokół z poprzedniej sesji nie mógł być przyjęty, czy chodzi o to, żeby radni zapomnieli co było na poprzedniej sesji i nie mogli wnieść poprawek do protokołu?

Starosta Włodzimierz Brodiuk powiedział, że radny Pec – były starosta, radny Fijas – były wicestarosta i radny Wawrzyński – były przewodniczący rady, od dwóch lata zabierają głos w każdej kwestii, twierdzą, że tylko oni mają rację. Stwierdził, że przyzwyczał się do sesji co dwa tygodnie: z tłumami, dobrze że nie z trumnami, bo takie wcześniej bywały, z flagami. Dobrze, że ta koalicja wytrzymała te dwa lata, bo dzisiaj szpital rośnie, drogi są budowane, mamy poukładane starostwo, a to tylko dlatego, że ta koalicja i ci ludzie w ciszy i spokoju pracują, a nie zajmują się tylko polityką. „Wszystko mieliśmy przeciwko sobie, oprócz jednego: siły tej koalicji i dążenia do rzeczy, które chce ta koalicja zrobić, czyli dobro dla powiatu. Ile spraw zgłaszanych do prokuratury, do RIO, do Wojewody, podważanie kompetencji ludzi, opluwanie ich co chwila, ale przeżyliśmy to i przeżyjemy, bo mamy na celu dobro tego powiatu i dobro tych mieszkańców.” Starosta powiedział, że błąd był jeden ponieważ te dotacje, te pieniądze, które miały być szybko zagospodarowane, te drogi, których remont miał się już teraz rozpocząć, nie będzie ze względu na nie podjęcie decyzji przez Radę. Starosta przyznał, że błędem był brak projektu uchwały za co wszystkich przeprasza i bierze to na siebie, zarząd bierze to na siebie, ale „w tym nawale pracy, jaką wykonujemy, przy tych pieniądzach, jakie ściągamy, przy tych pieniądzach, które proponujemy, to nisko chylę czoło przez panią skarbnik, przed jej pracownikami”. Stwierdził, że agresja opozycji jest bardzo dziwna, bo to agresja w myśl zasady „im gorzej, tym lepiej”.

Na zakończenie Starosta prosił o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący nie udzielił głosu radnym z opozycji, informując, że głos zabrała jedna osoba z opozycji oraz jedna osoba z koalicji i zamyka dyskusję w tym temacie.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący zamknął XXV sesję Rady Powiatu III kadencji.

Protokołowała
Barbara Węglarz